Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 88 | Kraków, środa 16 kwietnia 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Postępy sanacji i jej nielogiczności

Wykazy miesięczne skarbu państwa wykazują coraz lepsze wyniki. Np. za marzec preliminowane były dochody w sumie 59 miljonów franków złotych, a w rzeczywistości dochody wyniosły 103 z czemś miljony. W tej sumie wielką pozycję stanowi podatek majątkowy z jednej, a podatki pośrednie, rozmaite opłaty i monopole z drugiej strony. Ten nadzwyczajny wprost wzrost dochodów wskazuje na dwie dodatnie strony naszej polityki skarbowej: 1) że minister skarbu postępuje wedle zdrowej zasady w budżetowaniu, tj. wstawia spodziewane dochody w mniejszych cyfrach, aniżeli one w istocie dać powinny, 2) że społeczeństwo płaci podatki, a więc widocznie płacić je może.

Ta druga okoliczność jest szczególnie ważna ze względu na ciągłe skargi sfer rolniczo-przemysłowo-handlowych z powodu rzekomego przeciążenia podatkami. Jednym z argumentów tych kół, który niestety w praktyce ma szerokie zastosowanie, jest to, że zbyt wysokie podatki zmuszają do — powiedzmy — powściągliwości w określaniu swych dochodów (dla podatku dochodowego), swego obrotu (dla podatku przemysłowego) czy swego majątku (dla podatku majątkowego). Skargi te, o ile dla pewnych kategoryj opodatkowanych, głównie dla handlu mają pewne uzasadnienie, o tyle dla rolnictwa i przemysłu są zupełnie gołosłowne, są jednym z atutów, jakie te koła wygrywają w swej akcji, zmierzającej do odwleczenia dzieła sanacyjnego.

Jak zachowuje się minister skarbu wobec tego stanu tj. wyższych wpływów podatkowych i narzekań na zbyt wysokie podatki? Rząd widocznie wychodzi z założenia, że wzrost dochodów idzie w zbyt powolnem tempie, że szczególnie ze względu na powolne — w myśl ustawy przepisującej raty — tempo wpływu podatku majątkowego musi starać się o inne dochody, aby utrzymać równowagę także poza czerwiec, który to miesiąc wyczerpuje „prostą linję“, po której sanacja ma być prowadzona. W myśl tego założenia rząd przystąpił do zabezpieczenia skarbowi zwiększonych dochodów w ten sposób, że uchwalono podwyższenie podatku gruntowego na rok bieżący o 300 proc., przyczem rata za pierwsze półrocze ma być zapłacona w maju, oraz podwyższono podatek od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, przyczem dopłaty do już uiszczonych należytości mają być uskutecznione między 15 maja a 1 czerwca br.

O ile podwyższenie podatku gruntowego można uważać za logiczne następstwo wysokich cen produktów rolnych, które po chwilowej stagnacji znowu zaczęły marsz w górę, o tyle druga podwyżka już budzi pewne wątpliwości z tej racji, że jako podatek handlowy staje się typowym podatkiem pośrednim, przeznaczonym przez płatnika na konsumenta, które to przeznaczenie ujawnia się w wyższej — wyższej niż wypadałoby z wyższego ciężaru podatkowego — cenie towaru. Jedna i druga podwyżka w ostatniej swej konsekwencji prowadzi do powiększenia dochodów skarbu i równocześnie do spotęgowania się drożyzny. A już nieraz wykazywano, że sanacja skarbu, która nie uwzględnia polityki cen, przeciwnie — powoduje ich wzrost, jest conajmniej jednostronna. Nie jest to zresztą jedyny wypadek nieskoordynowania polityki sanacyjnej z polityką drożyźnianą, gdyż jest wiele dziedzin, na których rząd swojemi zarządzeniami (taryfy kolejowe, paszporty!) bezpośrednio daje impuls do podrożenia towarów.

Równocześnie z podwyższeniem pewnej kategorji podatków rząd unicestwia a przynajmniej utrudnia sobie wpływy z innych. Ostatnio stało się to z podatkiem dochodowym. Tu widać zupełną niejasność postępowania: z jednej strony śmiałe cięcie, jakiem było podwyższenie rozporządzeniem z 14 marca tego podatku do poczwórnej wysokości, z drugiej strony cofnięcie się przez rozporządzenie o rozłożenie spłaty tego podatku na cztery raty, kończące się 24 lipca. Nie wiemy, czy stało się to skutkiem nacisku sfer przemysłowych, które za swe — bardzo zresztą skromne — poparcie Banku Polskiego wymusiły to ustępstwo, czy też jest to następstwem przewidywania, że dochody państwa potrzebują pewnego ich rozłożenia dla uniknięcia nadpływu w jednym a minusów w drugim miesiącu; w każdym razie uważamy za nielogiczne, aby jedne podatki podwyższać i przyspieszać ich płatność, drugi zaś zaraz po podwyższeniu rozłożyć na raty a temsamem narazić go na niewiadomy los wobec jeszcze niezupełnie istniejącej pewności co do utrzymania się stałości waluty.

Nikt nie zaprzeczy, że na sfery produkujące i pośredniczące zwaliło się naraz kilka ciężarów, które mogą wywołać w każdym razie chwilowy brak gotówki dla zadośćuczynienia tym ciężarom. Jednakowoż — tak należy przypuszczać — rząd, nakładając, w drodze rozporządzenia, bez udziału Sejmu! — pewne podatki, musi a przynajmniej powinien mieć dane co do możliwości ich ściągnięcia. Jeżeli tej pewności niema, albo jeżeli wyraża pod tym względem niewątpliwość przez rozłożenie tych ciężarów na raty, to w tem leży nielogiczność, o której w tyle piszemy.

Z przeszłości dra Abłamowicza

Z Przemyśla piszą nam:

W czasie walk polsko-ukraińskich pełnił aresztowany obecnie dr Abłamowicz obowiązki dowódcy stacji i odcinka w Chrzośnicy na przestrzeni Przemyśl—Lwów.

W tym charakterze kazał dr Abłamowicz dwóch spotkanych w pociągu żydów z Baranowa, jadących do Lwowa wyciągnąć z pociągu i za to, iż przepustki ich nie były w porządku, wychłostać. W następstwie tej chłosty jeden z pasażerów zmarł, co spowodowało aresztowanie dra Abłamowicza i wdrożenie przeciw niemu śledztwa o zabójstwo przez sąd wojskowy w Przemyślu. Wskutek aresztowania dra Abłamowicza ujawniły się nieporządki i grube nadużycia w jego oddzale, tak, iż prokuratura wojskowa rozszerzyła przeciw drowi Abłamowiczowi oskarżenie w kierunku zbrodni kradzieży i namawiania do fałszywych zeznań. W szczególności zarzucano drowi Abłamowiczowi przywłaszczenie sobie znaczniejszej ilości mąki i skór z zapasów wojskowych. W toku śledztwa dr A. przyznał fakt wysyłania większych ilości mąki do matki swej i po 6-miesięcznym areszcie śledczym stanął dr A. przed trybunałem Sądu wojskowego w Przemyślu jako oskarżony o zabójstwo i kradzież. Trybunał kierując się litością przyjął, że dr Abłamowicz przywłaszczył sobie wprawdzie mąkę i skóry, że jednak mógł przedmioty te uważać za łup wojenny, i w tym charakterze je częściowo dla siebie użyć. Śmiertelne pobicie pasażerów żydowskich uznano za przekroczenie służbowe, gdyż dr A. powoływał się na ustne pozwolenie generała Rozwadowskiego stosowania kary chłosty.

W czasie pobytu w areszcie śledczym wysyłał dr Abłamowicz liczne listy do wybitnych wojskowych z obozu prawicowego z prośbą o wstawiennictwo.

Komu arcybiskup Cieplak zawdzięcza wolność

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj arcybiskup Cieplak złożył wizytę posłowi angielskiemu p. Max Müllerowi, któremu podziękował za interwencję rządu robotniczego u sowietów, dzięki której odzyskał wolność.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

Napisał dr Józef Rosenzweig, radca miejski

Nowa ustawa o ochronie lokatorów jest wynikiem blisko 2-letniej pracy sejmowej komisji prawniczej i jej subkomitetu. Na kilku posiedzeniach Sejmu ustawa ta była przedmiotem żywej dyskusji. Senat poczynił w ustawie sejmowej szereg poprawek. Wskutek tego ustawa wróciła z powrotem do Sejmu, który przyjął kilka poprawek Senatu.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wchodzi w życie z dniem 1 maja 1924.

Lokatorzy muszą od 1 maja 1924 płacić podwyższone komorne (czynsz), wedle stawek ustalonych przez nową ustawę.

Ustawa wprowadza nazwę „lokator“ na oznaczenie biorącego mieszkanie w najem i „komorne“ równoznaczne z pojęciem ustawowem „czynsz“.

Nowa ustawa zmienia postanowienia dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów w trzech kierunkach:

I.

WYŁĄCZA SZEREG DOTYCHCZAS CHRONIONYCH PRZEDMIOTÓW NAJMU Z POD DZIAŁANIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Jedynie najem budynków lub ich części podlega postanowieniom tej ustawy.

Ustawa nowa **nie chroni** np. najmu placu, składu na wolnem powietrzu, kramu wzgl. stanowiska na ulicy lub na placu targowym, o ile przedmioty te są same dla siebie odrębnym przedmiotem najmu.

Ustawie tej nie podlegają: a) mieszkania kolejarzy w budynkach państwowych (z wyłączeniem wybudowanych na terytorjum b. dzielnicy austrjackiej z funduszu pensyjnego), b) mieszkania w budynkach przeznaczonych na cele wojskowe, c) nowe domy, gruntownie remontowane i nadbudowy (wybudowane w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej po 1 lipca 1919, w b. dzielnicy austrjackiej, o ile po dniu 27 stycznia 1917 udzielono konsensu na budowę), d) mieszkania służbowe, e) pomieszczenia gości w hotelach, f) mieszkania dla gości w letniskach i uzdrowiskach, g) kina i lokale rozrywkowe, jak sale tańców, gry, kabarety i podobne, h) kantory wymiany, banki, i) budynki fabryczne (od 1 stycznia 1926), j) ogrody i place wynajęte jako przynależność mieszkań prywatnych (nie dla celów zarobkowych, lecz dla przyjemności).

Mieszkania kolejarzy, służbowe, w domach przeznaczonych na cele wojskowe, banki i kantory **muszą być** wypowiedziane, z mocy ustawy, conajmniej na 3 miesiące naprzód, z terminem opróżnienia lokalu na koniec kwartału kalendarzowego, choćby strony zawarły przed wejściem tej ustawy w życie umowę co do krótszego terminu wypowiedzenia.

II.

PODWYŻKA KOMORNEGO

Nowa ustawa podwyższa stawki komornego **dzieląc mieszkania na 4 grupy**, według liczb pokojów — zaś lokale handlowe i przemysłowe **na 5 grup**, według wysokości komornego przedwojennego, oraz ze względu na poszczególne przeznaczenie lokalu.

PODSTAWOWE KOMORNE

stanowi komorne płacone w czerwcu 1914 roku — np. 30 koron, 10 rubli, 20 marek niemieckich płacone za 1 pokój — jest to podstawa, wedle której oblicza się nową podwyżkę czynszu — przyczem przyjmuje się **właściwe komorne w pojedynczej wysokości z r. 1914.**, a nie jak w r. 1921 ustawa przyjmowała 2-, 3- wzgl. 4-krotny czynsz z r. 1914.

Właściciel realności (a nie lokator) obowiązany jest **udowodnić** przed urzędem rozjemczym dla spraw najmu, lub gdzie niema takiego urzędu przed sądem powiatowym, wzgl. sądem pokoju, wysokość komornego podstawowego, t. j. komornego **z r. 1914** (w razie, gdyby wysokość komornego podstawowego była sporną między właścicielem realności a lokatorem).

Lokator ma płacić

1) właściwe **komorne** obliczone wedle podstawowego komornego,

2) **opłaty dodatkowe** za świadczenia, tj. wodę, wzgl. opłatę gminną za wodę i od kanałów, za czyszczenie kominów, za światło w sieni, za wywóz śmieci, za wydatki na dozorcę domu.

Ile wynosi komorne bez opłat za świadczenia dla mieszkań za II kwartał 1924?

I. grupa: jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni, lub samej tylko kuchni — 5 proc. **podstawowego komornego.**

II. grupa: złożonych z dwóch lub trzech pokojów — 10 proc. **podstawowego komornego.**

III. grupa: złożonych z czterech do sześciu pokojów — 15 proc. **podstawowego komornego.**

IV. grupa: złożonych z siedmiu i więcej pokojów — 20 proc. **podstawowego komornego.**

Dla lokali handlowych i przemysłowych:

I. grupa: lokale handlowe wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji i dla lokali mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupując świadectwa przemysłowe VIII. kategorji — 10 proc. komornego podstawowego.

II. grupa: dla lokalów mieszczących pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji — 15 proc. komornego podstawowego.

III. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 600 rubli, 1200 marek niemieckich wzgl. 1500 koron austr., dla pensjonatów, pracowni niepołączonych z mieszkaniem — 20 proc. komornego podstawowego.

IV. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych nie objętych grupą I, II i III, oraz dla hotelów — 25 proc. komornego podstawowego.

V. grupa dla budynków fabrycznych, aż do czasu wyjęcia ich z pod ochrony lokatorów (1. I. 1926) — 50 proc. komornego podstawowego.

Specjalne grupy:

1) pomieszczenia zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, oraz lokale spółdzielń robotniczych, tudzież robotniczych związków zawodowych, o ile lokale ich złożone są conajmniej z 4 pokojów (jeśli zajmują mniej pokoi opłacają komorne jak mieszkania 1-, wzgl. 2- i 3-pokojowe) — 15 proc. komornego podstawowego.

2) wszystkie inne pomieszczenia, o ile nie można ich podciągnąć pod grupy wyżej wymienione — 10 proc.

3) pomieszczenia zajęte na redakcje i administracje czasopism i **na wykonywanie wolnych zawodów**, oraz lokale pracowniczych związków zawodowych i instytucyj społecznych i kulturalno-oświatowych **nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.**

Pomieszczeń pobocznych jak przedpokoje, korytarze, łazienki, kuchnie, śpiżarnie nie zalicza się do liczby pokojów mieszkalnych.

Kwartalne podwyżki komornego:

Stawki procentowe, wymienione w powyższych grupach wzrastają **od 1 lipca 1924 do 1 stycznia 1925 co kwartał o 4 proc. podstawowego komornego, a od 1 stycznia 1925 co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego.**

Te podwyżki procentowe ustają z chwilą, gdy komorne dosięgnie wysokości 100- proc. podstawowego komornego, np. w ten sposób za mieszkania jednopokojowe komorne dojdzie w drugiej połowie 1928 roku do przedwojennej wysokości.

Jak się oblicza stawki procentowe komornego?

Komorne płacone w czerwcu 1914 roku będzie przeliczone na złote, równe złotemu frankowi, według następującego klucza:

100 rubli = 266 złotym,

100 marek niemieckich = 123 złotym,

100 koron austr.-węg. = 105 złotym.

Aż do wprowadzenia złotego jako wyłącznego środka płatniczego, komorne oznaczone w złotych, może być płacone w markach polskich wedle kursu franka waloryzacyjnego **w dniu zapłaty komornego.**

Przykład co do wysokości komornego, jak należy płacić wedle stawek procentowych za maj i czerwiec 1924:

5 proc. od czynszu przedwojennego w wysokości 100 rubli = 15 zł. 30 gr.

5 proc. od czynszu przedwojennego 100 mk. niem. = 6 zł. 15 gr.

5 proc. od czynszu przedwojennego 100 kor. austr. = 5 zł. 25 gr.

Od mniejszych kwot komornego przedwojennego:

np. 5 proc. od 1 rubla wynosi 15.3 grosza,
5 proc. od 1 mk. niem. wynosi 6.01 grosza,
5 proc. od 1 kor. austr. wynosi 5.02 grosza.
Np. 5 proc. od 10 rubli wynosi 1 zł. 53 gr. = 2,754.000 marek polskich,
5 proc. od 10 mk. niem. wynosi 61 i pół grosza = 1,107.000 mkp.,
5 proc. od 10 kor. austr. wynosi 52 i pół grosza — 915.000 mkp.

Na podstawie powyższych tabelek można łatwo obliczyć wysokość komornego np. ktoś płacił przed wojną 30 kor. austr. za 1 pokój. Opłacać będzie czynsz wedle grupy I. mieszkań, tj. 5 proc. czynszu przedwojennego, czyli wedle tabelki 3×52 i pół grosza co czyni 157 i pół grosza t. j. 2 miljony 835 tysięcy marek polskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „PANI X.“, dramat w 4 aktach Aleksandra Bissona

Starsi ludzie pamiętają z przed lat czterdziestu liczne sztuki teatralne, na których afiszach pod spisem osób widniał napis: między aktem pierwszym a drugim (lub i między trzecim a czwartym) upływa 10 lat (albo: 20 lat). Nieboszczyk Gustaw Fiszer w swoim świetnym monologu afiszera teatralnego z małego miasteczka opowiadał ze swym niezrównanym humorem o granej przez wędrowną trupę prowincjonalną wzruszającej sztuce, w której matka poznaje własną córkę nie widzianą od lat trzydziestu, co stanowi treść kulminacyjnej sceny, rozdzierająco patetycznej i melodramatycznej. Już Gustaw Fiszer za naszego dzieciństwa podrwiwał sobie z tego gatunku literatury dramatycznej. Później przyszły nowe prądy literackie i teatralne i ów gatunek wygasł doszczętnie, przez szereg dziesięcioleci pogrążony w niepamięci. Ale stare mody wracają. Nietylko w toaletach damskich, lecz także w literaturze i teatrze. Wrócił tedy na afiszu sztuki współczesnego nam autora francuskiego napis: „Rzecz dzieje się: akt I w Neuilly w okolicy Paryża, następne w 20 lat później w Bordeaux“. Zaleciało mnie od tego afisza wspomnieniami lat chłopięcych, pierwszych moich zainteresowań teatralnych — i z pewnym sentymentem poszedłem na przedstawienie „Pani X.“, której nie znałem, ponieważ byłem na wojnie, gdy ją w jesieni 1914 grano w Krakowie na małej scence z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

W istocie, „Pani X“ przypomina modę teatralną z lat dawnych, modę, którą kino obecnie wznowiło, utrafiając w gust dzisiejszej publiczności. Poprzez kino moda ta wróciła i do teatru. Pani X jest także kobietą, która zabiła. Zdradziła męża z nudów i lekkomyślności, wypędzona przez męża, wyjechała do Ameryki południowej i spadała coraz niżej, przechodząc z rąk do rąk, aż wreszcie po 20 latach wraca do Francji, jako morfinistka i alkoholiczka, przyczem wpada w ręce szajki oczajduszów, którzy chcą dokonać szantażu na jej mężu. Mąż jej, Lucjan Fleuriot, w czasie dwudziestoletniego antraktu awansował z prokuratora na prezydenta sądu, a syn jej Rajmund właśnie został adwokatem. Aby przeszkodzić szantażowi Joanna Fleuriot w numerze hotelowym zabija łotrzyka wystrzałem z rewolweru. Ostatni akt rozgrywa się w sali sądowej. Syn jako adwokat z urzędu broni oskarżoną o morderstwo matkę, nie wiedząc, kto ona jest, następuje wyrok uwalniający, rozczulające poznanie wzajemne i — na zakończenie — śmierć Joanny ze wzruszenia. Słowem: sensacyjny melodramat kryminalny wedle wszelkich reguł.

Niepodobna sobie wyobrazić lepszej odtwórczyni roli Joanny, jak p. Bednarzewska; tyle w niej kobiecości, wdzięku i ciepła. Rolę męża jej p. Kułakowski, rolę syna p. Białkowski odegrali z uczuciem i siłą. Resztę ról dobrze odegrali pp. Sawicki, Brandt, Łubiakowski, Chodecki i Białoszczyński, tudzież pp. Zalewska, Michałowska, Bronicówna i Zaklicka. W rolach trzech łotrzyków wyborne trzy figury kryminalne stworzyli pp. Winawer, Burnatowicz i Kawczyński; zwłaszcza p. Winawer zrobił ze swej małej rólki tak świetną pod względem charakteryzacji i charakterystyki figurę, że nie da się ona zapomnieć. W pomysłowy sposób dokonał inscenizacji p Piekarski, a zwłaszcza scenę sądu umiał uchronić od banalności unieszczeniem publiczności sądowej na pomoście nad orkiestrą tuż przed pierwszym rzędem publiczności teatralnej. Co do dekoracyjnej strony, niewiadomo, skąd się wzięły w mieszkaniach mieszczańskich okna gotyckie, witraże itp., a w numerze hotelowym jakaś „sztuka stosowana“; przyznać jednak trzeba, że dekoracje stanowiły tło efektowne.

Emil Haecker.

—ooo—

Reparacje niemieckie

Dnia 9 bm. pierwsza międzynarodowa komisja rzeczoznawców pod przewodnictwem amerykańskiego finansisty, cywilnego „generała" Dawesa wręczyła międzyaliancklej komisji reparacyjnej do rąk jej przewodniczącego p. Barthou swój elaborat, nad którym pracowała przez kilka miesięcy. Komisja rzeczoznawców została utworzona na silne nalegania rządu angielskiego Baldwina, który formalnie wymusił na p. Poincarem zgodę na powołanie tej komisji. Silnym atutem w rękach Baldwina było poparcie Ameryki, która — aczkolwiek usunęła się od spraw europejskich — nie cofnęła się przed udziałem w komisji, której zadaniem było wykombinowanie takiego sposobu płacenia przez Niemcy reparacyj, na który zgodziłaby się komisja reparacyjna, względnie najsilniejsza w niej Francja z jednej i Niemcy z drugiej strony.

Niemcy, dopuszczając do sankcji i do okupacji zagłębia Ruhry, działały — jak twierdziły — pod przymusem, nie będąc w stanie płacić żądanych przez komisję reparacyjną rat. Wszystkie rządy Niemiec — od Wirtha aż do obecnego rządu Marxa — zapewniały, że chcą płacić wedle swej możności, ale dla osiągnięcia tej możności potrzebują kilkuletniego moratorjum i pożyczki międzynarodowej dla poprawienia swej waluty. Żądania te zostały wzmocnione, gdy Niemcy po okupacji zagłębia Ruhry i po zorganizowaniu tam biernego oporu stanęły nad brzegiem ruiny finansowej, której uniknęły tylko dzięki przerwaniu tej walki i prowizorycznemu zorganizowaniu banku rentowego, który wydał nowy pieniądz.

Międzynarodowa komisja rzeczoznawców w swym elaboracie do komisji reparacyjnej nie mówi nic o moratorjum; przeciwnie — nakłada na Niemcy obowiązek płacenia rat już od bieżącego roku. Nie mówi też nic bezpośrednio o pożyczce, tworząc jedynie koncepcję udzielenia Niemcom pomocy przez zorganizowanie ich kolei w towarzystwo akcyjne z kapitałem 25 miljardów marek złotych. Elaborat wogóle nie ustanawia wysokości reparacyj, mówiąc tylko o ratach przez pewną ilość lat, z czego wyciągają wnioski, że rzeczoznawcy uważają ustaloną na konferencji londyńskiej w r. 1921 sumę 132 miljardów za możliwą do zapłacenia.

Jak widzimy, komisja rzeczoznawców nie obeszła się zbyt delikatnie z Niemcami pod względem pieniężnym. Za to w innym kierunku komisja wyświadczyła Niemcom olbrzymią przysługę przyznając im słuszność co do twierdzenia, że Niemcy, aby wogóle były zdolne do płacenia, muszą tworzyć nierozerwalną całość gospodarczą i muszą napowrót otrzymać zupełną władzę gospodarczo-finansową na terenach okupowanych. To stwierdzenie oznacza potępienie dotychczasowej polityki francuskiej szczególnie odnośnie do zagłębia Ruhry, potępienie leżące na linji dotychczasowej polity i angielskiej i amerykańskiej.

Jak w Anglji zapatrują się na tę politykę, może świadczyć głos wybitnego finansisty Normana Angell, który omawiając wyniki prac komisji rzeczoznawców, pisze: „Okupacja zagłębia Ruhry została uznaną za bezprawną, ale ówczesny rząd angielski (rząd Bonara Lawa) dał jej swoje błogosławieństwo. Późniejszy rząd angielski (Baldwina) uznał wyraźnie tę okupację za bezprawną, a potem wyraził swoje serdeczne porozumienie z rządem francuskim, który to bezprawie zawinił. Rząd angielski radził Niemcom zaniechanie biernego oporu w nadziei, że polityka francuska stanie się łagodniejszą. Bierny opór ustał, ale nie ustała francuska polityka ucisku i przemocy".

Takie zapatrywanie wpływowych kół angielskich na politykę francuską wpłynęło bez kwestji na postanowienia komisji rzeczoznawców, w której przedstawiciele Anglji i Ameryki dali wyraz swemu zapatrywaniu, że dla odrodzenia gospodarczego Niemiec konieczne jest uporządkowanie ich stosunków nad Renem, a takie uporządkowanie może jedynie zapewnić ich zdolność płatniczą. Rzecz to jasna, jeżeli się zważy, że Nadrenja i zagłębie Ruhry — to największe rezerwoary bogactwa niemieckiego, siedziba najbogatszych kopalń i najpotężniejszego „ciężkiego" przemysłu: metalowego.

Pytanie teraz, jak Niemcy z jednej a Francja z drugiej strony ustosunkują się wobec tego orzeczenia znawców. Niemcy zostały zawiedzione w swych nadziejach na moratorjum i na natychmiastową pożyczkę zagraniczną, Francja zaś postawioną została wobec konieczności wydania „produktywnego zastawu", t. j. opróżnienia zagłębia Ruhry. W kołach dyplomatycznych sądzą jednak, że te trudności dadzą się przezwyciężyć w drodze długich rokowań, dla których elaborat rzeczoznawców będzie podatnym podkładem.

Podzwonne jaworzyńskie

Doczekaliśmy nareszcie chwili, w której władcy Europy uznali za stosowne wymierzyć Polsce ostatni policzek za domaganie się Jaworzyny. Dla osłody obiecano nam konwencję polsko-czeską, która nam, dwom tysiącom dusz spiskich, czerpiących z Jaworzyny możność bytowania, zapewnić ma do niej dostęp spokojny i bezpieczny. Wiemy, co warta konwencja z narodem, który w dwa miesiące po podpisaniu ugody z Polską, zdradziecko napadł i zagarnął Śląsk Cieszyński, który w Pittsburgu zawarł ze Słowakami pisemną umowę o samorząd, po to, aby ją z miejsca sfałszować i Słowaczyznę dziś na sposób pruski gnębić i czechizować. Dlatego nie łudzimy się, aby ta konwencja, jakakolwiek ona będzie, była przez Czechów dotrzymana i gotowi będziemy przy Boskiej pomocy bronić się sami, skoro niestety, dotychczasowe doświadczenia, ani na pomoc rządu polskiego, ani też Sejmu liczyć nam nie pozwalają.

Idzie nam wszakże o rzecz nierównie większą, bo o ujawnianie w związku ze sprawą Jaworzyńską tendencji do podporządkowania bytu państwowego Polski, interesom czeskim. Jeżeli bowiem dziś, dwaj ostatni ministrowie spraw zagranicznych i poważne „narodowe" stronnictwo polskie, wbrew polskiej racji stanu i wbrew opinji dzielnic, które „przyjaźń" czeskiej od stu lat bezpośrednio doświadczały, podnoszą hasło ugody polsko-czeskiej i opanowawszy politykę zagraniczną Polski, wprzągają nas w rydwan czeskiej chwały, zapytać się godzi, co to znaczy i do czego to zmierza?

Jak należy rozumieć nadzieje „Gazety Warszawskiej", że klęska jaworzyńska zbliży nas do Czechów i doprowadzi do kooperacji? Czy stronnictwo narodowej demokracji, rekrutujące się w połowie z Małopolski, nie wie, że w czasach absolutyzmu austrjackiego Czesi byli najlepszem narzędziem ucisku w Galicji, a w dobie konstytucyjnej, że z reguły występowali przeciw Polakom? Z czasów zaś ostatnich, czy już poszło w zapomnienie: stanowisko „legjonarzy" czeskich w Rosji, najazd na Cieszyn, „pomoc" w wojnie bolszewickiej, gnębienie szkół polskich, ignorowanie Rusinów i czynne ich przeciw nam wspieranie, a wreszcie nieuznanie traktatu ryskiego?

Panowie z pod znaku N. D.! Dzięki Waszej polityce jest dziś Polska w Europie „tym, którego biją po twarzy", ilekroć woła sprawiedliwości, a wy jeszcze pomagacie Czechom zaciskać na szyi naszej państwowości pętlę, zarzuconą nam przy waszej pomocy poprzez nieszczęśliwą, zagrabioną Słowaczyznę i Ruś podkarpacką. Jeśli z drogi tej nie zawrócicie, czeka Polskę los nie lepszy od tego, jaki zgotowaliście przez oddanie Jaworzyny nam, skazując nas na „dobrą wolę" braci Czechów.

Uwagi te podajemy do rekolekcyjnego rozpamiętywania naszym politykom i dyplomatom, a podobnie, jak nieraz rodzina nieboszczyka dziękuje lekarzom za troskliwą opiekę w ostatniej chorobie, tak i my składamy niniejszem podziękowanie wszystkim, którzy sprawą jaworzyńską tak „skutecznie" się zajmowali, w szczególności zaś p. Piltzowi, który od początku w Pradze najgorliwiej o nią „zabiegał", p. Seydzie, który czeskiemu lisowi w objęcia się rzucał i p. hr. Zamojskiemu, który w końcu Jaworzynę żywcem kazał pogrzebać. **Związek spiski.**

Jurgów, w marcu 1924.

W 4 rocznicę wygnania ze Śląska cieszyńskiego

Czyżby społeczeństwo polskie zapomniało o krzywdzie, jaką wyrządzili Czesi na Śląsku cieszyńskim w r. 1920 podczas niedoszłego plebiscytu, kiedyto tłumnie rzucili się z pałką i rewolwerem w ręku na bezbronną ludność polską? Wtedy Czesi nie oszczędzali nikogo, wyrzucając księży nawet z kościoła (Michałkowice), dzieci ze szkoły (Radwanice, Pol. Ostrawa), bijąc niewinną dziatwę i nauczycieli, a co gorsza — rzucili się na swoich towarzyszów pracy, którzy z nimi lata pracowali, za to, że nie podzielali ich zdania, że Polak i Czech to wszystko jedno, a ponieważ wszystko jedno, to powinni Polacy posyłać dzieci do czeskiej szkoły, powinni uczęszczać na czeskie nabożeństwa, powinni należeć i płacić do czeskich organizacyj zawodowych i politycznych, które przeważnie Polacy zbudowali i prowadzili wzorowo, wreszcie znieść polskie stow. spożywcze i należeć do czeskich.

Ponieważ te zachcianki nie godziły się z imieniem i godnością Polaka, więc polski górnik i robotnik nie poszedł na lep czeski i za tę „zbrodnię" bito polskiego inteligenta, robotnika, starca, kobiety, dzieci, nawet chorych w łóżku, wyrzucając w nocy z mieszkania i dzieląc się doraźnie łupem, który pozostał, bo zabrać nie było ani czasu, ani wolno.

Czeskie „bohaterstwa" podczas wojny światowej na frontach potwierdziły się przy biciu i wyrzucaniu Polaków w r. 1920, kiedy Czesi uzbrojeni w pałki i rewolwery, „zwyciężali" w 200—300 jednego bezbronnego Polaka, jego żonę i dzieci. I dotychczas czeski rząd nie dał Polsce zadośćuczynienia za krzywdę i szkodę wyrządzoną przeszło 6 tysiącom wygnańców polskich ze Śląska.

Słychać, że ma przybyć w maju do Warszawy czeski minister spraw zagran. Benesz, w celu załatwienia spraw wygnańców. Rząd czeski, przy którego poparciu owe gwałty się działy, musi zwrócić wartość zrabowanego mienia inteligenta i robotnika polskiego. Żądamy, aby nasz rząd oraz Sejm i Senat wreszcie przystąpiły z rządem czeskim do zlikwidowania naszej sprawy, na którą od przeszło 4 lat czekamy. Czy nie mamy prawa żądać od rabusia zwrotu zrabowanego majątku?

Wygnańcy żyją w nędzy, bo jeżeli zważymy, że czas powojenny to czas ciężki dla wszystkich narodów nawiedzonych wojną, tembardziej ucierpiała Polska nawiedzona i zorana wzdłuż i wszerz wojną. Jeżeli narzekają u nas na ciężkie czasy ludzie lepiej sytuowani, jeżeli narzekają na biedę i nędzę Czesi, którzy się na wojnie majątków dorobili i jeszcze wygnańców obrabowali, to co ma mówić wygnaniec ze Śląska cieszyńskiego? Jeżeli który z nich znalazł pracę w Jaworznie, Trzebini, Brzeszczach, Libiążu itp., czy ma każdy z nich pomieszkanie? Nie! Wyjeżdża koleją każdodziennie lub tygodniowo do pracy, opłacać musi jazdę choć po zniżonej cenie. Niema mowy o zakupnie choćby najskromniejszego urządzenia domowego, a Czesi używają jego i jeszcze krzyczą. Więc wygnańcy słusznie się skarżą, że tak długo czekają na załatwienie ich sprawy.

Z radością dowiedzieli się wygnańcy, szczególnie starcy, niezdolni do pracy, oraz wdowy, zamieszkujący nędzne baraki oświęcimskie o komisji uchodźczej w Katowicach, która dysponuje kwotą pięciu miljardów marek i zaczęła wypłacać zapomogi między uchodźców z pod zaboru czeskiego i niemieckiej części Górnego Śląska. W tej komisji zasiada jako wiceprezes poseł p. Obrzut z NPR, który pocichu co chwila przyjeżdża do baraków oświęcimskich i wraz z p. Maszyńskim i Cisowskim robią nagonkę do NPR, mówiąc, że tylko wygnańcy należący do powyższego związku otrzymają wsparcie. Oprócz tego dostał p. Maszyński pełnomocnictwo do zaopinjowania wniesionych podań, więc opinjuje je tak, że kto jest członkiem NPR, dostaje wsparcie po 250 miljonów mk., a kto nie, temu się odrzuca. Pytamy na tem miejscu, czy takie postępowanie jest sprawiedliwe? Skąd p. Maszyński może znać wszystkich ludzi z całego zagłębia ostr.-karwińskiego i Bogumina i poniesione przez tychże straty? Aż nadto widocznem jest, że uprawia się tu politykę partyjną.

Czesi wypędzali Polaków bez względu na przynależność partyjną czy religijną, a my tutaj tegośmy się doczekali, w czem jak stwierdziliśmy, i zarząd powstańców w Katowicach pewną odgrywa rolę. To też na wieść o tem postępowaniu pp. Obrzuta, Maszyńskiego, Jagiełły, Cisowskiego i innych zwołana została konferencja dnia 30 marca do baraków oświęcimskich, gdzie po przemówieniach 32 mowców potępiono postępowanie NPR z p. Obczytem na czele i wybrano delegację w osobach Razowskiego, Stani i Kasprzyka, by uchwaloną jednogłośnie protestującą rezolucję wręczyła odnośnemu komitetowi. Wierzymy, że o ile plenum komitetu o tej dla nas krzywdzącej sprawie nie wiedziało, zechce tę sprawę przychylnie załatwić.

Koniec marki polskiej 1 lipca

Wymiana na złote do 31 maja 1925

Na sobotniem posiedzeniu nadzwyczajnem Rady ministrów uchwalono, jak w krótkości donieśliśmy, rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego w Polsce. Rozporządzenie będzie zawierało w głównych zarysach następujące postanowienia:

1) Suma marek, która będzie w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności Banku polskiego, nie może być zwiększona. Relację marki do złotego ustanawia się **1 zł. równy 1,800.000 mk.**

2) Do 20 czerwca wszystkie wypłaty mogą być uskuteczniane, stosownie do wyboru dłużnika, **bądź w złotych, bądź w markach.**

3) Od 1 lipca **marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym.** Wymiana marek rozpocznie się od 1 czerwca. **Niewymienione do 31 maja 1925 marki stracą wartość.** Szczegółowy termin i warunki wymiany ustali rozporządzenie ministra skarbu.

4) Ministerstwo skarbu będzie upoważnione do emitowania biletów zdawkowych na sumę najwyżej 150 milj. złotych w odcinakch nie wyżej 2 złote. Bilety zdawkowe, mające jako środek płatniczy moc umarzania zobowiązań do 10 złotych, przyjmowane będą w każdej ilości przez kasy skarbowe i zastąpione będą bilonem do 1 stycznia 1925.

5) Z dniem rozpoczęcia czynności Banku polskiego PKKP przejdzie w stan likwidacji na warunkach ustalonych przez ministerstwo skarbu.

UWAGI

—o—

Bank Polski nie może znaleźć dyrektora

Jeden z dzienników warszawskich pisze:

Cały szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego i bankowego odmówiło przyjęcia godności naczelnego dyrektora Banku Polskiego ze względu na niską płacę: 5 miljardów miesięcznie. Wszystko jest względne na tym świecie, a więc i pojęcia o wysokości płac. Ale jedno jest rozczulające naprawdę w tem wszystkiem: oto jedynem kryterjum decyzji o objęciu historycznego poprostu stanowiska jest wysokość płacy miesięcznej.

Cobyśmy powiedzieli naprzykład, gdyby w swo im czasie naczelny wódz lub minister skarbu decyzję o objęciu odpowiedzialnej funkcji uzależnił od pensji miesięcznej.

Naprzykład tak w roku 1920, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, lub w styczniu 1924, gdy chodziło o koncentryczny atak na spekulację walutową i rycerzy przemysłu!!

—ooo—

Nadużycia piastowców w „Związku producentów jajczarskich"

Z Przemyśla piszą nam:

W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o nadużyciach piastowców w „Związku producentów jajczarskich" we Lwowie możemy dziś podać kilka szczegółów, nader charakterystycznych dla roli p. Witosa w tej aferze.

Małopolskie Towarzystwo rolnicze we Lwowie posiadające 67 procent akcji „Związku producentów jajczarskich", zastąpione było w tym Związku przez Jana Dracza, dyrektora biura Małopolskiego Tow. rolniczego i członka stronnictwa „Piast". P. Dracz, znany jako ideowy działacz społeczny, sprawował urząd przewodniczącego rady nadzorczej „Związku producentów jajczarskich" i w tym charakterze przynaglał już od miesięcy dyrektorów Związku, piastowców Kapuścińskiego i Dzendzela (b. sekretarza osobistego p. Witosa) do sporządzenia prawidłowych ksiąg i zdania sprawy z funduszów Związku. To sprawozdanie nieprzyjęte przez Radę nadzorczą, było przedmiotem obrad ostatniego walnego zgromadzenia. Na to walne zgromadzenie urzędujący we Lwowie wiceprezes Małopolskiego Tow. rolniczego, poseł Pawłowski, wydelegował p. Jana Dracza, który i po ostatniej decyzji pozostał członkiem „Piasta".

Tego to p. Dracza utrącił p. Witos, delegując jako prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego bez porozumienia z kimkolwiek, bez drugiego podpisu i bez pieczątki Małopolskiego Tow. Rolniczego, posła Malika na walne zgromadzenie.

Fakt ten stał się powodem wystąpienia p. Dracza z „Piasta", co ogłosił publicznie w liście przez nas za „Kurjerem Lwowskim" przedrukowanym.

—ooo—

Marnotrawcy grosza publicznego

SZEŚĆSET TRZYDZIEŚCI PIĘĆ MILJONÓW MAREK ZA SIEDZENIE KILKA GODZIN NA STOŁKU!!

Czytamy w „Chłopskim Sztandarze":

Taką sumę otrzymał w ubiegłym tygodniu za jedno posiedzenie każdy członek Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń w Warszawie, tego „dobrodzieja asekuracyjnego", przeciw któremu zgłoszony został przez posła dra Putka wniosek w Sejmie.

Nadto każdemu z nich zapłacono koszta podróży koleją pierwszą klasą z miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem.

Z województwa krakowskiego członkami Rady Nadzorczej są **Dr. Władysław Kiernik, były sławny minister i poseł na Sejm i Jan Cieluch, poseł na Sejm.** Obaj ci posłowie są, jak wiadomo, piastowcami. Obaj za siedzenie kilka godzin na stołku **otrzymali po 635 miljonów marek** i oczywiście koszta podróży, których wcale nie płacą, **gdyż jako posłowie posiadają karty wolnej jazdy.**

Przy takiej gospodarce 27 członków Rady Nadzorczej pobiera **za jedno posiedzenie przeszło 17 miljardów marek.** A ponieważ takich posiedzeń w roku bywa dwanaście, przeto różne Kierniki, Cieluchy i t. p. dobrodzieje z „fajerkasy" przetrawią rocznie około **300 miljardów marek**, doliczając do kosztów dijet koszta biletów kolejowych. Nic dziwnego tedy, że asekuracja droga, że biedakom przychodzą nakazy po 40 i 50 franków, albowiem tego rodzaju gospodarka, pociągająca miljardowe wydatki, musi powodować śrubowanie składek ubezpieczeniowych.

A jeśli się doda do tego nowe miljardy, które otrzymują redakcje chjeńsko-plastowych gazet na ogłoszenia rozmaitych komunikatów niepotrzebnych, a fabrykowanych prawdopodobnie w celu rozdawania pieniędzy na poparcie polityki „chjeńsko-plastowej", będziemy mieli opłakany obraz gospodarki asekuracpjnej. Minister skarbu Grabski w rozmowie z posłami najwyraźniej zaznaczył, że gospodarka Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń jest rozrzutna i że należy jej przeciwdziałać.

Posłowie nasi wszystko uczynią, aby tego potworka asekuracyjnego unieszkodliwić, a różnych pasożytów piastowskich od żłobu przepędzić.

Wiadomości polityczne

—o—

ZAPRZYSIĘŻENIE BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH

W sobotę o godz. 1 w południe, w prezydjum Rady ministrów w Warszawie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie biskupów cerkwi prawosławnej w Polsce na wierność Rzeczypospolitej. Przysięgę, w obecności ministra oświaty Miklaszewskiego i metropolity Djonizego, złożyli: Teodozy, arcybiskup wileński, Aleksy, biskup grodzieński, Antonjusz, biskup lubelski i Szymon, biskup krzemieniecki. Podczas uroczystości asystowali: biskup piński Aleksander i przedstawiciele ministerjów: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i innych. Po złożeniu przysięgi wszyscy obecni byli zaproszeni przez ministra oświaty na śniadania do apartamentu prezesa Rady ministrów. Podczas śniadania okolicznościowe przemówienia wygłosili minister oświaty i metropolita Djonizy.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Czytamy w warszawskim „Kurjerze Polskim":

Wbrew zaprzeczeniom pism nacjonalistycznych, otrzymujemy ze sfer miarodajnych zapewnienie, że p. Stanisław Zieliński ustąpił ze stanowiska wicedyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, a dymisja jego oficjalnie ogłoszona zostanie w tych dniach po przeprowadzeniu zwykłych formalności.

CO P. THUGUTT MÓWI W LONDYNIE

Berliński „Vorwärts" donosi z Londynu, że poseł Thugutt oświadczył wpływowym angielskim politykom, że Polska natychmiast po ukończeniu swojej sanacji finansowej i ekonomicznej przystąpi do rozwiązania sprawy mniejszości narodowych.

POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE

„Lidove Noviny" donoszą, że czechosłowacki poseł w Bernie szwajcarskim, dr. Flieder, w najbliższych dniach będzie zamianowany posłem w Warszawie.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W DANJI

Wynik wyborów do Folketingu jest następujący: Liberalna partja rządowa zdobyła 44 mandaty (straciła 6), ludowa partja konserwatywna zdobyła 28 mandatów, **socjal-demokratyczna partja 55 (zyskała 7 mandatów)**, partja radykalna 20 (w poprzednim parlamencie miała 18), partja szlezwicka zdobyła 1 mandat. Komuniści, partja handlowa, agrarjusze i tak zwany związek sprawiedliwości nie otrzymały żadnego mandatu. Pomimo, że komuniści osiągnęli 10.000 podpisów, koniecznych dla uznania ich za stronnictwo polityczne, przy wyborach kandydat komunistyczny otrzymał zaledwie 6.204 głosy. Omawiając wynik wyborów, dziennik kopenhaski „Kjopenahan" pisze, że wybory dowiodły jasno, iż **życzeniem większości narodu jest powierzenie władzy partji socjalno-demokratycznej pod przewodnictwem Stauninga.** I istotnie donoszą, że obecny gabinet podda się do dymisji, a misję utworzenia nowego rządu otrzyma Stauning.

NOWE WYBORY W ANGLJI?

Jak donosi „Daily Mail", partja pracy czyni przygotowania do ewentualnych nowych wyborów do Izby gmin, których konieczność mogłaby się nagle wyłonić.

WYBORY WE FRANCJI

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które się odbędą 11 maja. Wybory ściśle odbędą się 25 maja. Nowa Izba zbierze się w niedzielę 1 czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie się ona składała z 564 posłów, zamiast dotychczasowych 624.

WNIOSEK NA UTWORZENIE REPUBLIKI W SZWECJI

W sobotę w Reichstagu szwedzkim poseł komunistyczny Spengberg zgłosił wniosek o zniesienie monarchji i zaprowadzenie republiki. Po krótkiej dyskusji odrzucono wniosek 83 głosami przeciwko 53.

DZIKIE ZAKUSY SZOWINISTÓW AMERYKAŃSKICH

Do legislatury Stanu nowojorskiego wniósł członek Coughlin poprawkę do artykułu 14 prawa handlowego, obejmującego obcojęzyczne czasopisma i wszelkie publikacje poprawkę, która miałaby wejść w życie od 1 lipca br. Projektowana poprawka brzmi następująco:

Artykuł XIV
Dzienniki i wydawnictwa w cudzoziemskich językach

§ 240. Treść dzienników i wydawnictw prasowych w cudzoziemskich językach ma być dosłownie tłumaczona w języku angielskim w równoległych kolumnach. Wydawanie i cyrkulacja w stanie New York jakiegokolwiek pisma lub wydawnictwa w języku cudzoziemskim, które nie posiadałoby w równoległej kolumnie dosłownego tłumaczenia na język angielski, ma być zabronione prawem. Niezastosowanie się do tego prawa będzie stanowić przestępstwo zakłócenia publicznego spokoju.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W BONARCE

We środę 8 bm. odbyło się w lokalu cementowni w Bonarce zgromadzenie robotników cementowni. Przewodniczył tow. Skubela, referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce oraz o 1 maja wygłosił tow. Różycki, w dyskusji przemawiali tow. Strojny, Skubela i inni. Wkońcu wybrano lokalny komitet majowy dla przygotowania święta robotniczego.

SKŁADKI

NA 6-GO LISTOPADA. Robotnicy ze Zbrojowni Oddział IV 28,500.000 mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 kwietnia.

Echa 6 listopada

KOMISJA SEJMOWA A P. KIERNIK

P. ex-minister Kiernik zareagował na pojawienie się w prasie wieści, że były wojewoda Gałecki zeznał przed komisją sejmową, iż w dniu 6 listopada wykonywał bezkrytycznie rozkazy ministra spraw wewnętrznych.

Otóż p. Kiernik w wywiadzie ze współpracownikiem „Rzeczypospolitej" stara się zbić tę informację dowodząc, że nikt z członków komisji nie mógł być niedyskretnym, p. Gałecki zaś nie mógł samooskarżać się o bezkrytyczne wykonywanie zleceń władz centralnych.

—ooo—

PODATEK OD LOKALI. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że doręczanie nakazów płatniczych na podatek od lokali za rok 1924 w Krakowie zostało ukończone w dniu 10 kwietnia br. Równocześnie magistrat wzywa lokatorów, którzy zalegają zapłatą powyższego podatku za I kwartał 1924, aby przypadającą ratę podatku za rzeczony kwartał uiścili niezwłocznie w głównej kasie miejskiej pod rygorem egzekucji, oraz przypomina, że podatek od lokali za II kwartał 1924 ma być zapłacony do końca kwietnia br.

PRZYJAZD WYCIECZKI WŁOSKIEJ DO KRAKOWA. W nadchodzący czwartek przybywa do Krakowa wycieczka studentów włoskich z uniwersytetów w Padwie i Medjolanie. W skład wycieczki wchodzi około 60 osób. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, poczem odjadą do Warszawy.

TRANSPORT WĘGLA DLA KRAKOWA. Po dłuższej przerwie nadeszły wczoraj do Krakowa dla składów miejskich na Warszawskiem większe transporty węgla jaworznickiego. Magistrat rozpoczął wydawanie asygnat na węgiel z ostatniego przydziału, w cenie 5,400.000 marek za 1 cetnar metryczny. Również nadeszły większe transporty drzewa bukowego i jodłowego.

CHLEB NIE PODROŻEJE. Główny urząd żywnościowy w Warszawie postanowił utrzymać jeszcze przez jakiś czas działalność swojego oddziału w Krakowie i nadesła wczoraj 7 wagonów żytniej mąki poznańskiej w cenie 440 tys. marek za 1 kg. Wobec tego, że cena mąki z młynów okolicznych nie uległa zmianie, należy się spodziewać, że cena chleba o ile nie zostanie obniżona, to przez dłuższy czas utrzyma się na niezmienionym poziomie.

PROGNOZA NA WTOREK. Najpierw dość pogodnie, nocą przymrozki, później wzrost zachmurzenia, cieplej, słabe wiatry z kierunków południowych.

WICEPREZYDENT INŻ. ROLLE po przebytem zapaleniu płuc jest już na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Wiceprezydent Rolle nie objął wprawdzie urzędowania, ale bierze udział w niektórych ważniejszych posiedzeniach magistratu.

KURSY POŻARNICZE. Celem podniesienia sprawności zawodowej oddziałów straży pożarnej województwa krakowskiego, przewidzianych jest szereg kursów pożarnictwa dla kierowników organizacji strażackich i złotów ćwiczebnych. — Kursy odbywać się będą w Krakowie, w Ropczycach, w Jaśle, Nowym Sączu, Tarnowie, Nowym Targu, Żywcu, Wadowicach i Bochni, w czasie od 6 maja do 7 września br.

O LOS KAPELMISTRZÓW W. P. Jak wiadomo, zostali obecnie wszyscy urzędnicy wojskowi (do których dotychczas zaliczano także kapelmistrzów) przemianowani na oficerów. Tylko kapelmistrzów, pomimo kwalifikacyj równych z innymi urzędnikami, pominięto przy przemianowaniu. — Sprawa ich nie jest narazie zadecydowaną przez ministerstwo spraw wojskowych, ale podobno mają władze wojskowe oprzeć swój stosunek do kapelmistrzów na zasadzie kontraktu. Jako pracownicy kontraktowi byliby kapelmistrze o tyle pokrzywdzeni, że zostaliby w ten sposób pozbawieni prawa do emerytury po ukończeniu służby. Oczywiście byłby to dla nich cios bardzo wielki.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA ANGIELSKIEGO staje się u nas coraz bardziej cenną. Wystarczy rzucić okiem na rozwój naszych stosunków z Anglją i ze Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki, aby zdać sobie z tego sprawę. W wielu dziedzinach fachowa literatura najbogatsza jest w języku angielskim: wystarczy wymienić medycynę i radiotelefonję. Pozatem przyznać trzeba, że język angielski wszedł u nas w modę, rugując często francuski i przedewszystkiem niemiecki. Tymczasem, poza nielicznemi instytucjami czysto oświatowemi, jedyne kursa języka angielskiego w Krakowie prowadzi YMCA przy ul. Retoryka 1. Przyznać trzeba, że kursa te stoją na wysokim poziomie, oparte są na zdrowych podstawach pedagogicznych i prowadzone ze znajomością rzeczy. Stosowana jest metoda bezpośredniego nauczania, według najnowszych podręczników amerykańskich, najbardziej w Stanach Zjednoczonych rozpowszechnionych. Nauka rozpoczyna się co kwartał; wówczas tworzą się grupy, w skład których wchodzą nowi słuchacze, a dawnych rozdziela się według wyniku każdorazowego egzaminu. Ostatni kwartał bieżącego roku szkolnego rozpocznie się po Świętach Wielkanocnych, mianowicie 22 bm. — Chcielibyśmy, aby społeczeństwo nasze zaznajomiło się coraz lepiej z tak pożyteczną instytucją, a wszystkim pragnącym nauczyć się języka angielskiego, radzimy, aby się zapisali na kursa przez nią prowadzone. Dodać należy, że opłaty są bardzo niskie, gdyż instytucja ta społeczna bynajmniej nie pracuje w celach zarobkowych.

NIEDOLA INWALIDY. Odnośnie do notatki pod tym tytułem zamieszczonej w „Naprzodzie" z 14 kwietnia wyjaśnić należy, że inwalida Jan Susek był leczony w szpitalu wojskowym przy ul. Wrocławskiej w Krakowie od 30 września 1923 do 11 lutego 1924. Po przedstawieniu-go komisji rewizyjnej Susek otrzymał 20 procent utraty zdolności zarobkowej, a z powodu zagęszczenia obu szczytów płuc po zagojonej gruźlicy zwolniony został ze szpitala 11 lutego, jako niepotrzebujący dalszego leczenia w szpitalu. Następnie zgłosił się Susek 6 marca i pozostawał w leczeniu do 24 z. m. Ostatnio, w dniu 5 kwietnia na podstawie poleceń lekarza PKU Wadowice został Susek przyjęty po raz trzeci do szpitala. Badanie lekarskie wykazało jednak zbyteczność szpitalnego leczenia 20 proc. inwalidy Suska, który z tego powodu został po czterodniowym pobycie przez puk. dr. Maciąga ze szpitala zwolniony. Badanie bowiem wykazało u Suka zagęszczenie szczytów płuc, a białkomocz lekkiego stopnia, co z tego względu i jako nie pozostający w związku ze służbą wojskową — nie wymagało leczenia w szpitalu wojskowym.

WŁAMYWACZ ŚPIĄCY POD BRAMĄ. Onegdajszej nocy przytrzymał posterunkowy policji Stefana Knapika, lat 38. Policjant zastał Knapika na ul Pijarskiej, śpiącego pod bramą domu pod l. 19. Obok włamywacza leżały różne narzędzia do włamania, jak korba świdrowa, wytrychy, kleszcze, lampki elektryczne i t. d. Widocznie Knapik zasnął, oczekując wspólników włamania.

NIEUDAŁA WYCIECZKA MŁODZIEŃCÓW KRAKOWSKICH DO AFRYKI. Przed kilku dniami zniknęli z domów rodzicielskich 16-letni Marjan Kowalow, oraz koledzy jego: Stanisław Ciurkiewicz, Adam Jarosz, Włodzimierz Banach i Karol Kania. Niespodzianie jawili się wczoraj dwaj pierwsi w domu swych rodziców, oświadczając, że przedsięwzięli pieszą wycieczkę do Afryki, doszli jednak tylko do Gdowa i z powodu zmęczenia musieli zawrócić. Pozostałych członków ekspedycji afrykańskiej zatrzymała policja w Pilznie pod Tarnowem i odesłała młodych podróżników do Krakowa.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i we środę ostatnia nowość swego repertuaru „Pani X". We wtorek popoł. o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami". Najbliższą premjerą po świętach w sobotę 26 bm. będzie Eurypidesowa „Medea", którą p. Wysocka przygotowuje z całą starannością. W wielki czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się koncert religijny pod kierunkiem dyr. St. Barańskiego, na którym Tow. oratoryjne łącznie z orkiestrą symfoniczną Związku muzyków polskich wykona słynne oratorjum Marcadantego p. t. „Siedem słów Chrystusa" w polskim przekładzie prof. dr. Z. Jachimeckiego. Nadto wykonana będzie poraz pierwszy symfonja Rachmaninowa pt. „Wyspa umarłych" oraz wyjątki z misterjum Wagnera „Parsifal". Z pierwszej części: „Czar Wielkiego piątku", scena dzwonów i „wejście rycerzy Graala". W koncercie tym współdziałają pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Rawicz i Mazanek. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie koncertowej firmy Lipskich ul. Sławkowska 8 do czwartku godz. 6 wiecz., zaś od 8 w kasie teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do środy włącznie „Ostatni pocałunek" Ludwika Biro. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

OPERETKA. Dziś we środę operetka Falla „Madame Pompadour". Główne role odtwarzają pp. Czernławska, Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rewski, Ujheły, Bojnarowski, Laskowsko, Rawita i inni. Para baletowa M. Martówna i E. Wojnar popisują się w „Idylli" Gileta, zaś jego 3 uczennice 6-letnia Ula de Rivoge, Chruścińska i Zatorska w gawocie.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, wystąpi w Krakowie we środę 27 bm. w St. Teatrze. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z Polski

KOMISJA SEJMOWA DLA ZBADANIA SPRAWY ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH przybyła do Tarnowa w sobotę 12 bm o godzi. 3 rano. Rano komisja dokonała oględzin miejsc krwawych zajść, oprowadzana przez sprawców krwawej masakry komisarza PP. Ziobrowskiego i kom. Sokołowskiego oraz por. Charkowskiego z 53 pp. Po dokonaniu wizy lokalnej komisja w lokalu starostwa wysłuchała sprawozdań starosty, nadkomisarza policji Trojanowskiego i innych funkcjonarjuszów policyjnych, prokuratora Tichego i Połempy, pułk. Ehrbacha, oraz świadków: tow. prof. Ciołkosza, dra Muetza, dra Tertila, robotników Gizy, Skubisza, Dziadoszówny, prowokatora Gniadka i i., poczem o godz. 8.05 wieczorem odjechała w stronę Krakowa. Jak można przypuszczać, zeznania świadków wykazały niezbicie, że na robotnikach tarnowskich popełniono mord z premedytacją. Badania komisji przyniosły wiele nowych, sensacyjnych szczegółów, dotyczących zwłaszcza metody prowokacji, z zamiłowaniem stosowanej przez tarnowską policję.

WYSTĘPY ENDECKIEGO BOHATERA NA PROWINCJI. Znany na bruku krakowskim atanżer burd endeckich i ponoć współpracownik „Gońca Krakowskiego" p. Klaudjusz Hrabyk zajeżdża od czasu do czasu do Ustrzyk Dolnych, gdzie mieszka jego narzeczona. Jeden z takich pobytów p. Hrabyka w Ustrzykach wypadł na dzień, w którym grono amatorów tamtejszych odegrało sztuczkę miejscowego lekarza dra Heftlera p. t. „Wiara i miłość". P. Hrabykowi sztuczka, pozbawiona zresztą wszelkich tendencyj politycznych, nie przypadła do gustu i w 2 artykułach zamieszczonych w „Ziemi przemyskiej" (tygodniczku endeckim) napadł na autora i amatorów.

Napaść ta zupełnie w stylu endeckim utrzymana nie zasługiwałaby wcale na wzmiankę, gdyby nie późniejsze zachowanie się p. Hrabyka.

Oto w kilka dni po ogłoszeniu przez „Ziemię przemyską" drugiego artykułu Hrabyka wystosował p. Hrabyk list do dra Heftlera w Ustrzykach, w którym ostrzega go przed wdrożeniem skargi o obrazę czci, grożąc, że w przeciwnym razie ogłosi jakieś rzekomo przez siebie posiadane dokumenty dotyczące zawodowej działalności dra Heftlera. Była to aluzja do świadectwa lekarskiego raz przez dra H narzeczonej p. Hrabyka na tejże prośbę wystawionego celem usprawiedliwienia dwudniowej nieobecności w szkole.

Tę zupełnie oczywistą, w obłudnym tonie utrzymaną próbę szantażu zaopatruje kandydat na endeckiego męża stanu w uwagę, że posiada odpowiedni wpływ w narodowej prasie całej Polski, przez którą potrafi wszędzie dotrzeć. Szczególnie rycerskiem jest używanie do tej próby szantażu grzeczności przez dra H. narzeczonej Hrabyka zrobionej.

SATYSFAKCJA DLA GEN. LITWINOWICZA. W okresie rugów legjonowych ofiarą padł także ówczesny szef departamentu intendentury M. S. Wojsk. płk. Litwinowicz, którego usunięto zanim przeciw niemu jakiekolwiek śledztwo było rozpoczęte.

Ten niezwykły sposób nagłej dymisji szefa intendentury wojskowej dawał dużo do myślenia, jeśli się zważy, ile tc stanowisko ma w zasadzie wspólnego z całem zaopatrzeniem wojska. Jak dalece krzywdzącem były te podejrzenia, świadczy dalszy rozwój wypadków. Pułk. Litwinowicz nie przyjął żadnych innych stanowisk, zanim nie zostanie zupełnie zrehabilitowany.

Nastąpiło to w podwójnej formie: pułk. Litwinowicz awansował w ostatnich dniach na generała, a obecnie otrzymuje on pełną satysfakcję za wycierpiane przykrości, gdyż w jednym z najbliższych rozkazów ministerstwa spraw wojskowych ma się ukazać urzędowe stwierdzenie, że zarzuty przeciw niemu wysuwane były zupełnie bezpodstawne.

Rozkaz taki będzie dosadną odpowiedzią na rugi w wojsku za czasów poprzedniego rządu.

POJEDYNEK DZIENNIKARSKO-POSELSKI W WARSZAWIE. W sobotę pod Warszawą odbył się pojedynek między dziennikarzem i sprawozdawcą parlamentarnym „Expressu" i „Kurjera Czerwonego" oraz krakowskiego „Kurjera Ilustr." wice-prezesem Syndykatu dziennikarzy warsz., p. Bazylewskim, a pos. endeckim Wierczakiem. Powodem pojedynku było zajście na tle politycznem. Pojedynek zakończył się bezkrwawo. Przeciwnicy po wymianie strzałów podali sobie ręce.

EMERYTURY ZA WALKI PRZECIW POLSCE. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Do ministerstwa spraw wojskowych zgłosiła się znaczna liczba osób z żądaniem emerytury, wśród których znajdują się osoby, którym do emerytury nie przysługuje najmniejsze prawo. Są wśród tych osób takie, które żądają emerytury z tytułu udziału ich przodków w uśmierzaniu powstań polskich w 1830 i 1863 r. Najcharakterystyczniejsze podanie opiewa, że dana osoba chce emeryturę za udział swego przodka w rzezi na Pradze w 1794 r. Oczywiście, że podania te nie zostaną uwzględnione.

ARCYBISKUP CIEPLAK W WARSZAWIE. W niedzielę przybył do Warszawy z Wilna arcybiskup Cieplak, któremu towarzyszył min. kolei Tyszka, sekretarz kurji biskupiej Berkowski. Na dworcu na powitanie oczekiwali arcyb. Kakowski, wiceminister Studziński, ks. Okołokułak, ks. biskup Ropp i szereg delegacyj. Po południu premjer złożył arcybiskupowi wizytę.

ZJAZD LEWICOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Wczoraj w Warszawie w sali Tow. hygienicznego został otwarty zjazd lewicowej młodzieży akademickiej, zwołany z inicjatywy wydziału wykonawczego rady akademickiej. Zjazd zagaił prezes tego wydziału Wyszyński, witając przedstawicieli starszego społeczeństwa i dając wyraz życzeniu, by zjazd ustalił podwaliny konstytucji akademickiej. Odpowiedział rektor Kalinowski a następnie pos. tow. Czapiński. Po przemówieniu zostały wysłane depesze do prezydenta Wojciechowskiego, premjera Grabskiego i marszałka Piłsudskiego, poczem ukonstytuowało się prezydjum zjazdu. Przewodniczącym zjazdu wybrany został Ścieklica z Wilna. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie zjazdu i zakończenie obrad.

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH. W kasie chorych na Pradze ujawniono defraudację za pomocą sfałszowania czeków. Dwóch urzędników aresztowano. Przyznali się oni do defraudacji 16 miljardów.

ARESZTOWANIE MILJARDOWEGO OSZUSTA. Na bruku lwowskim zjawił się „niebieski ptaszek", który dopuszczał się szeregu oszustw. Jest nim dwudzietokilkuletni Wolf Raubvogel, zam. w hotelu „Royal". Proceder swój uprawiał on w ten sposób, że sprzedawał frachty kolejowe na dostawę drzewa, które podrabiał zapomocą fałszywych pieczęci. Kwota w ten sposób uzyskana dochodzi do kilkudziesięciu miljardów. Raubvogel, przewidując rychły koniec swej karjery, postanowił odebrać sobie życie przez powieszenie, o czem zawiadomił listem swych rodziców. W tym zamiarze przeszkodziła mu jednak policja, która aresztowała oszusta w chwilę przed popełnieniem samobójstwa.

POGRZEB SPALONYCH STRAŻAKÓW. W poniedziałek odbył się w Łodzi pogrzeb trzech strażaków, którzy zginęli tragiczną śmiercią w czasie pożaru fabryki Angersteina w dniu 9 kwietnia. Pogrzeb miał charakter manifestacyjny. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz politycznych, sądowych i wojskowych, oddziały wojsk i policji pieszej oraz konnej, delegacje szkół, cechów i stowarzyszeń, Rada miejska, oraz magistrat, delegacje straży ogniowej wszystkich większych miast polskich i wszystkie oddziały straży łódzkiej. Chodniki zaległ kilkudziesięciotysięczny tłum publiczności. Na rzecz rodzin poległych zebrano przeszło 90 miljardów marek w ciągu ostatnich dni.

RABUNEK PENSYJ NAUCZYCIELSKICH. Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w lesie pod folwarkiem Huszlewem w ziemi lubelskiej na jadącego konno Władysława Pawłowskiego, wiozącego pobory za kwiecień dla nauczycielstwa. Pod groźbą śmierci bandyci zrabowali Pawłowskiemu 2 miljardy 750 miljonów marek, poczem zakneblowali mu usta jego własną chusteczką, ręce zaś związali w tył i przymocowali do cugli. Tak skrępowany Pawłowski zawlókł się obok konia do wójta gminy, który posłał go po pieniądze.

—ooo—

ZE SPORTU

PRÓBNE LOTY ZIMOWE NAD ZAWOJĄ. Próbne loty zimowe, zorganizowane przez Ligę obrony powietrznej państwa na terenie Babiej Góry pod Zawoją na samolocie bezsilnikowym „Akar", zaopatrzonym w narty, dały następujące wyniki: czas lotu bez przerwy 4 min. 15 sek., długość przelotu 2 kil. 500 mtr., wysokość nad punktem odlotu 30 metrów. W czasie lotu pilot Tadeusz Karpiński dokonał wiraży.

ZWYCIĘSTWO WISŁY. Rozegrane w Łodzi zawody piłki nożnej między mistrzem okręgu łódzkiego ŁKS a krakowską Wisłą zakończyły się wynikiem 3:0 (1:0). Wszystkie trzy bramki dla Wisły strzelił Reyman. Sędziował Hauke.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ. W sobotę rozpoczęły się w Pradze rozgrywki wielkiego turnieju footbalowego na dochód funduszu na udział praskiej delegacji w igrzyskach olimpijskich. Walka między Spartą a Slavią pozostała nierozstrzygnięta 1:1. W Miluzie w niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej między drużyną alzacką a luksemburską z wynikiem 2:2 na rzecz Luksemburga. W Paryżu w grze o coup de France zwyciężyła drużyna Olimpique Marseille przeciw F. C. Cette (Paryż) w stosunku 3:2. W Hamburgu w niedzielę rozegrano mecz o tarczę srebrną między północnemi Niemcami, a wschodniemi Niemcami. Niemcy północne zwyciężyły w stosunku 11:0.

—ooo—

Z zagranicy

KRAKOWIANIN PRZEJECHANY W WIEDNIU. W niedzielę wieczorem adwokat Leon Faust został przejechany na ulicy przez automobil. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Dr Faust pochodzi z Krakowa.

CZAS LETNI W ANGLJI. W dniu 14 bm. zaczął obowiązywać w Anglji czas letni.

CHOROBA LLOYDA GEORGEA. Paryski „Le Journal" podając wiadomość o chorobie Lloyda Georgea, zaznacza, że Lloyd George pozostaje w łóżku z powodu silnego bronchitu i że stan zdrowia b. premjera jest dosyć poważny.

GWAŁTY FASZYSTÓW. Faszyści splądrowali wiele kół socjalistów i populärów w okolicy Mediolanu.

1 MAJA W HISZPANJI. Dyktator Primo de Rivera zezwolił na obchodzenie święta 1 Maja.

MORDERSTWO I RABUNEK W POCIĄGU. Z Madrytu donoszą: Dzienniki donoszą z Kordowy, że w pociągu pospiesznym idącym z Andaluzji nieznani złoczyńcy zamordowali dwóch funkcjonarjuszów pocztowych i zrabowali papierów wartościowych na sumę 500.000 pesetów.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Lotnicy amerykańscy odbywający lot dokoła świata, wylądowali we czwartek na Alasce.

IMOGRACJA DO AMERYKI. Izba reprezentantów przyjęła ustawę określającą imigrację cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych na 2 proc.

JAK W AMERYCE KRADNĄ. Według wykazów statystycznych w ub. miesiącu dokonywano w St. Zjednoczonych dziennie 109 kradzieży samochodów.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek popoł. o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „Pani X".
Środa: „Pani X".
Czwartek: Teatr zamknięty.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Ostatni pocałunek"
Środa: „Ostatni pocałunek".

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Madame Pompadour".
Środa: „Madame Pompadour".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Wtorek o godz. 7. Prof. uniw. dr. Kazim. Rouppert: Szata roślinna Pomorza i Bałtyku (z przeźroczami i pokazami).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 kwietnia.

WYROK W SPRAWIE MORDERSTWA W ALWERNI

Ostatni dzień rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw Fickowi i Zgodomirskiej, oskarżonym o podwójny mord w Alwerni, odbył się w niedzielę. Po przemówieniu drugiego obrońcy, oraz replice prokuratora i wywodach przewodniczącego trybunału dr. Frączkiewicza sędziowie przysięgli po trzykrotnie odbytej naradzie ogłosili werdykt, uznający Ficka winnym zbrodni morderstwa (11 tak) i przyjęli, że czyn ten popełnił oskarżony w obronie koniecznej. (9 głosów tak). Zgodomirska została uniewinniona. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Ficka na 1 rok ścisłego aresztu z wliczeniem 9-miesięcznego aresztu śledczego. Zgodomirską puszczono na wolność. Podczas ogłoszenia wyroku publiczność, przeważnie panie z inteligencji, w manifestacyjny sposób objawiały swą radość z powodu niskiego wymiaru kary, na co zareagował oburzony słusznie przewodniczący.

Prokurator wniósł zażalenie nieważności. Wczoraj, jak się dowiadujemy, sędziowie przysięgli podjęli kroki w prokuraturze z powodu onegdajszego wyroku, oświadczając, że nie byli zorjentowani co do postawionych im pytań dodatkowych.

ROZPRAWA, KTÓREJ NIE BYŁO

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie miała rozpocząć się rozprawa przeciw 20-letniemu Samuelowi Markusowi, 22-letniemu Smelowi false Zygmuntowi Matznerowi, 20-letniemu Samuelowi Sperlingowi, 20-letniemu Szaji Kindermanowi i 20-letniemu Józefowi Drückerowi, oskarżonym o organizowanie kółek komunistycznych. Rozprawę jednak odroczono na 5 maja br., z powodu niejawienia się rzeczoznawców pisma żydowskiego. Szło mianowicie o zbadanie licznych listów pisanych po żydowsku, a znalezionych u oskarżonych. Ponieważ rozprawa rozpisana była na 4 dni, przeto następne rozprawy odbędą się po świętach.

Przegląd społeczny

—o—

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA ZA LUTY BR.

Z Zarządu Kasy donoszą nam:

W miesiącu lutym br. było ubezpieczonych w Kasie 39.296 osób. Do leczenia zgłosiło się członków 5.033, z rodzin 7.600, razem 12.633 osób, nie licząc w tem wizyt powtórnych.

W ambulatorjum dentystycznem wykonano: ekstrakcyj 233, plomb 776, porad udzielono 112. W pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano badań (krwi, plwocin, moczu, wydzielin, treści żołądka itd.) 244. Lampą kwarcową udzielono naświetlań 1.670. Masaży wykonano 130, elektryzacji 135, naparzań gorącem powietrzem 150. Aparatem Roentgena (djagnostyka i terapja) wykonano 52 zabiegi. W aptece kasowej wyekspedjowano 7.434 recept.

Zasiłków chorobowych wypłacono 31.943,415.200 marek, pogrzebowych mk. 4.082,856.000. Koszta szpitalne wynosiły mk. 4.260,164.875. Koszta lekarzy i utrzymanie ambulatorjów mk. 39.025,172.217.

Należy również zaznaczyć, że w m. lutym br. subskrybowała Kasa Chorych m. Krakowa 50 akcyj Banku Polskiego i odnośną należytość gotówką wpłaciła.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DOZORCÓW DOMOWYCH W POLSCE

W dniach 3 i 4 maja odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. zaw. dozorców domowych w Polsce. Każdy Związek winien przysłać przynajmniej jednego przedstawiciela. Porządek zjazdu: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie Zarządu głównego za rok ubiegły, 4) sprawozdania z działalności związków lokalnych, 5) centralizacja Związków lokalnych, 6) wybór Zarządu głównego, 7) wolne wnioski. Zarząd główny Zw. zaw. doz. domowych.

ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE

odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 maja 1924 w Krakowie, w domu własnym (przy Alei Zygmunta Krasińskiego 8) z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie zjazdu i wybór prezydjum.
2) Powitania.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne i prasowe; b) taktyka związkowa i umowy kolektywne; c) stan finansów; d) komisji rewizyjnej.
4) Ustawodawstwo robotnicze: I. a) ochrona pracy w górnictwie; b) inspekcja pracy w górnictwie; c) rady pracy; d) sądy przemysłowo-górnicze; II. ubezpieczenie: a) chorych, b) od wypadków, c) na starość, d) na bezrobocie; III. dyskusja do powyższych punktów.
5) Statut i regulamin związkowy.
6) Wybory zarządu, komisji rewizyjnej i sądów polubownych.
7) Wnioski nie dotyczące powyższych punktów.
8) Zakończenie zjazdu.

O FUNDUSZE UBEZPIECZENIOWE NA G. ŚLĄSKU

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy w Genewie uchwaliła budżet na rok 1925. Delegat polski Sokal zwrócił się do Rady o wyznaczenie komisji dla przeprowadzenia rozdziału funduszów ubezpieczeniowych na G. Śląsku na podstawie art. 313 traktatu wersalskiego. Przychylając się do propozycji delegata polskiego, Rada postanowiła włączyć tę sprawę do porządku dziennego następnej sesji, mającej się odbyć 12 czerwca.

Przegląd gospodarczy

—o—

Ukonstytuowanie się Banku polskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś 15 bm. odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji zebranie organizacyjne akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jak się Wasz korespondent dowiaduje do premjera Grabskiego zwrócili się przedstawiciele „Lewiatana" z posłem Wierzbickim na czele i postawili szereg postulatów, co do wyborów do Rady nadzorczej Banku polskiego. Żądania przedstawicieli „Lewiatana" szły w tym kierunku, by do Rady nadzorczej nie weszli przedstawiciele inteligencji pracującej, która, jak wiadomo, subskrybowała 37 procent akcyj Banku polskiego.

—ooo—

KURSY WALUT

Kraków, 14 kwietnia.

Dolar 9390—9385.

Nowy Jork, 9370—9375—9385—9380—9390, Amsterdam 3520, Paryż 575, Zurych 1662—1855, Wiedeń 133 i pół, Praga 278 i pół do 279.

PODWYŻKA PODATKU GRUNTOWEGO

Warszawa (PAT). Uchwalone przez Radę ministrów podwyższenie podatku gruntowego oraz oddzielnego podatku progresywnego za rok 1924 o 100 procent uzasadnione jest potrzebą pokrycia wydatków, związanych z utrzymaniem szkolnictwa powszechnego co w myśl zamierzeń poprzedniego rządu miało być od 1 maja całkowicie przerzucone na samorządy, które w celu utrzymonia szkolnictwa musiałyby siągnąć do samego źródła. Pierwsza rata płatna ma być w ciągu maja br.

Giełda krakowska z 14 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1200	1400	1325—1225
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2200	2400	2300
Ziemski Bank Kredyt.	475	575	
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	19000	22000	19000-20500
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1200	1400	1350—1300
„Impex"	90	110	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2400	2600	2600—2500
T. H. Bracia Kolniccy	450	550	
„Polski Głos"	675	725	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	450
Zieleniewski I—IVem.	33000	35000	34000-33900
H. Cegielski, Poznań I-IX	1700	1900	1850
Warsz. Parowozy I—III em.	1100	1300	1275—1200
Automotor	900	1100	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2100	2300	2225—2200
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	60000	62000	61500
Siersza	13500	15500	14000-15000
Tepege I—IV	8000	8300	8300-8050
Polska Nafta	1600	1800	1650—1700
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1600	1800	1650
Oikos	13000	15000	
Pezet	850	950	
Strug	5700	5900	5800
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	12000	14000	13000
„Krakus" I—VI em.	2700	2900	2850—2800
Fabr. cukru w Chodorowie	15500	16500	16000-15750
Porcelana Ćmielów	2400	2600	2550—2475
Elektr. Siersza I—IV em.	800	1100	950—1000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	1900	2200	2200—2000
Fabr. kapel. w Myślenicach			

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 14 kwietnia (PAT). Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, dolary kanadyjskie 9000, frank złoty 1800, funty angielskie 40400, 40350, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1360, 1350, 1400, miljonówka 1050, 1000, pożyczka dolarowa 4945, 4950.

Czeki: Belgja 482, 480, sprzedaż 482, kupno 478, Holandja 3465, Londyn 40575, 40325, sprzedaż 40525, kupno 40125, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 566 i pół, 562 i pół, czwarte, Szwajcarja 1642 i pół, 1632, sprzedaż 1640, kupno 1624, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 416, 413'600.

Wiedeń, 14 kwietnia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26750, Zagrzeb i Belgrad 880, Berlin 1515, Bruksela 3654, Budapeszt 092, Bukareszt 369 Chrystjanja 9580, Kopenhaga 11680, Londyn 38000 Madryt 9360, Medjolan 3144, Nowy York 70935, Paryż 4327, Praga 2113, Sofja 510, Sztokholm 18770, Warszawa —, Zurych 12485, dolary 70460, belgijskie 3610, bułgarskie 496, duńskie 11540, marka niemiecka 1460, angielskie 306200, francuskie 4310, holenderskie 26300, włoskie 3160, jugosłowiańskie 877, orweskie 9760, polskie 75, rumuńskie 363, szwedzkie 18560, szwajcarskie 12440, hiszpańskie 9260, czeskie 2097, węgierskie 089.

Katastrofy w kopalni węgla na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa (PAT). Na szybie „Gabrjela" w Karwinie w sobotę podczas zamurowywania komory nastąpiła silna eksplozja pyłu węglowego. Ofiarą katastrofy padło 13 górników i dozorca, którzy znajdowali się przy pracy. Zwęglone zwłoki 14 ofiar zdołano po dłuższej pracy wydobyć na wierzch. 8 górników odniosło ciężkie zranienia. Na miejsce katastrofy wysłano specjalną komisję śledczą.

Mor. Ostrawa (PAT). W niedzielę o godz. 14.10 w Karwinie w szybie „Gabrjela" wydarzyła się podobna katastrofa, jak w sobotę skutkiem wybuchu gazów. Katastrofa spowodowała zniszczenie całej konstrukcji. Siła wybuchu była tak wielka, że otaczające kopalnię biura i domy sąsiednie oraz hale maszynowe uległy znacznym uszkodzeniom. We wschodniej części kopalni wybuchł pożar. Kopalnia została na dłuższy czas unieruchomiona. Strat w ludziach nie było, jedynie odłamki szkła poraniły 6 osób.

Wypłata emerytur 1 maja

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Ministerstwo skarbu komunikuje, że zaopatrzenia emerytalne w myśl ustawy z 11 grudnia 1923 r. zostaną wypłacone już na 1 maja. Wypłacić się mające kwoty wynoszą 75 do 80 proc. sum należnych w myśl powyższej ustawy.

Zmiany personalne w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w godzinach wieczornych premjer Grabski odbył konferencję z ministrem spraw zagr. p. Zamojskim w sprawie zamierzonych zmian personalnych w tem ministerstwie Postanowiono jak najspieszniej przystąpić do wykonania tych zmian. (Widocznie interpelacja posła Daszyńskiego odniosła skutek. Przyp. red.).

O politykę na kresach wschodnich

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem obradowano nad stosunkami na kresach wschodnich. Minister wyznań i oświaty p. Mikłaszewski przedstawił plan ustalający wytyczne polityki szkolnej i wyznaniowej na kresach. Plan ten został przez komitet przyjęty.

Niemcy przyjmują warunki komisji rzeczoznawców?

Berlin (PAT). Minister spraw zagranicznych Streseman wygłosił mowę na zgromadzeniu w Pile, w której powiedział między innemi: Na wezwanie komisji odszkodowań rząd niemiecki wyłuszczy w najbliższych dniach swoje zapatrywania na sprawozdanie rzeczoznawców. Sprawozdanie, mówił minister, żąda od Niemiec przyjęcia wielkich ciężarów a nadto dopuszcza czynniki zagraniczne do najważniejszego działu majątku państwowego to jest do kolejnictwa. Odpowiedzialność za dotrzymanie tych warunków Niemcy mogą przyjąć tylko w razie przywrócenia w całej pełni fiskalnej i administracyjno-prawnej suwerenności Rzeszy na całym obszarze państwa niemieckiego. Pod warunkiem, że Niemcom faktycznie dana będzie możność spokojnego i swobodnego rozwoju, sprawozdanie rzeczoznawców może być uważane za rzeczową podstawę do dyskusji w sprawie współdziałania w kwestji odszkodowań.

Francja wobec zatargu rosyjsko-rumuńskiego

Rzym (AW). „Messagero" donosi, że Francja nie chce się zobowiązać do zbrojnej pomocy na wypadek, gdyby Rosja starała się zdobyć ponownie Besarabję. Francja powołuje się na to, że żaden traktat z państwami małej ententy nie zawiera tak daleko idącej klauzuli.

Plebiscyt za republiką w Grecji

Ateny (PAT). Urzędowo donoszą, że wedle danych zebranych do chwili obecnej 75 procent oddanych głosów w plebiscycie opowiedziało się za republiką.

Ateny (AW) W związku z przełomowym okresem dla ustroju Grecji nadchodzą z wielu stron wiadomości o aktach teroru rojalistów. Tak w Tripolicy napadli oni na policję tak, że musiano sprowadzać wojsko. W Nauplii przyszło do walk z republikanami, w której raniono wiele osób.

Paryż (AW). Agencja Havasa donosi z Aten, iż aresztowano tam wielu wyższych urzędników z powodu znalezienia u nich składów broni. Aresztowano też wielu oficerów, przeciw czemu zaprotestował gen. Metaxas. Prezydent Papanastasiu oświadczył, że każdy zamiar wywołania niepokojów i zamieszek ze strony rojalistów stłumi bezwzględnie.

Ateny (PAT). Miasto przy niedzielnym plebiscycie opowiedziało się znaczną większością za ustrojem republikańskim. Republikanie urządzili entuzjastyczne manifestacje na rzecz republiki. Miasto było iluminowane i bogato udekorowane. Prezydent ministrów Papanastasiu wygłosił mowę, w której wyraził się, że rezultat plebiscytu jest nietylko zwycięstwem jednej partji nad drugą, ale raczej zwycięstwem narodu nad samym sobą. Dalej mowca z entuzjazmem wyraził się o dobrodziejstwach ustroju republikańskiego, jako zapewniającego wolność, sprawiedliwość i równość wszystkich obywateli.

ROZMAITOŚCI

—o—

CÓRKA MINISTRA ANGIELSKIEGO MANEKINEM

Panna nowoczesna w Anglji chce koniecznie „zarabiać na życie", nawet w takim razie jeżeli ma rodziców miljonerów. To też w małym, ale bardzo arystokratycznym magazynie mód w Londynie odgrywa rolę zwykłego manekina najautentyczniejsza córka członka gabinetu angielskiego. Mowa tu o miss Elżbiecie Ponsonby, córce Artura Ponsonby, angielskiego wiceministra spraw zagranicznych.

O ile wierzyć można gazecie „Sunday Express", miss Ponsonby jest najpiękniejszym i najbardziej dystyngowanym manekinem w owym magazynie modniarskim. Nosi ona z wielkim wdziękiem tualety, najtrudniejsze do uwydatnienia ich piękna.

GŁOSOWANIE PRZEZ RADJOTELEFON

Z Nowego Jorku donoszą o ciekawem zastosowaniu radjotelefonu a mianowicie o użyciu tej nowej drogi dla uzyskania opinji ogółu w spornej sprawie.

Stacja radjotelefonu W. J. Z. zorganizowała dysputę przez radjotelefon pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami prohibicji, prosząc słuchaczów o wygłoszenie swej opinji pod tym względem.

I oto okazało się, że na 40.000 odpowiedzi, otrzymanych przez stację, dwie trzecie głosowało za zniesieniem prohibicji, a tylko jedna trzecia za jej utrzymaniem.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ wspólnie z okręgowymi sekretarzami mającymi siedzibę w Krakowie odbędzie się we środę 16 bmb o godz. 6 wieczór w lokalu metalowców. Proszeni są o przybycie w szczególności tow. Cezar, Oplustil, Ziembiński, Strojny, Lichoń. Prezydjum Rady Zawodowej.

SEKRETARJAT RADY ROBOTNICZEJ uprasza towarzyszów: Klemensiewicza, Jaworskiego, Mazura, Batora, Trzewiczka, Glajcara, Różyckiego, Stan. Kunickiego i Kustowskiego, ażeby przybyli we środę 16 bm. o godz. 7 wieczór do Sekretarjatu.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we wtorek 15 kwietnia o godz. 5.30 wieczór. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ MALARZE! Członkowie zechcą zgłosić się we czwartek 17 bm. od 7—8 wieczór przy biurku do podjęcia roboty z płacą od 3.500.000 na godzinę. Zarząd.

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA

zarejestr. z ogran. odp.

w Krakowie-Podgórzu, Pl. Zgody 17

zwołuje

na dzień 22 kwietnia 1924 o godz. 5-tej popoł. w sali związków zawodowych, Krakowska 23

V. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie:
   a) Zarządu, 569
   b) Kasy,
   c) Rady Nadzorczej.
3. Rozdział zysku bilansowego.
4. Zmiana statutu.
5. Wykluczenie i przyjęcie członków.
6. Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie nie zjawienia się odpowiedniej ilości członków, odbędzie się w następnym dniu t. j. 23 kwietnia o tej samej godzinie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: Klinger M.

Za Zarząd: Schein J.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).